

Maciej dołączony do grona Jedenastu

¹⁵Wtedy Piotr w obecności braci, a zebrało się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił: ¹⁶„Bracia, musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojмали Jezusa, ¹⁷bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu. ¹⁸Za pieniądze, niegodziwie zdobyte, nabył ziemię i spadłszy głową na dół, pękł na pół, i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. ¹⁹Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jeruzalem, tak że nazwano ową rolę w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi.

²⁰Napisano bowiem w Księdze Psalmów:

*Niech opustoszeje dom jego
i niech nikt w nim nie mieszka!
A urząd jego niech inny obejmie!*

²¹Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, ²²po cząwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania”.

²³Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja. ²⁴I taką odmówili modlitwę: „Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego sobie wybrałeś, ²⁵by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą”. ²⁶I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu Apostołów.



„**Pierwszą Księgą**” (1,1) jest po prostu Ewangelia, którą Łukasz zamyslał jako pierwszą część obszerniejszej całości, z przedłużeniem w *Dziejach Apostolskich*. W „drugiej księdze” zamierzał opowiedzieć o tym, jak społeczność chrześcijańska włączyła się za jego czasów w godną wiary tradycję, która odwołuje się do świadectwa wybranych przez Jezusa apostołów (1,2) i do objawień Zmartwychwstałego. Wszystko rozpoczyna się w Jerozolimie, by w końcu zawędrować „aż po krańce ziemi” (1,8) (powyżej: Św. Łukasz. Płótno, Johann Ulrich Loth, 1590/1600-1662. La Spezia, Muzeum Miejskie).

Podróż dozwolona szabatem (1,12). Uczniowie w Piśmie i tradycja hebrajska wypracowali różne przepisy zapobiegające profanacji szabatu. Zakazane było wybieranie się w podróż: najdłuższa mogła wynosić dwa tysiące łokci – niecały kilometr. Żydowsko-rzymski historyk Józef Flawiusz, który pisał dla pogan, wspomina o pięciu lub sześciu stadiach (jeden stadion to około 180 m).

„**Rzucać losy**” (1,26). Na losach wypisywano imiona dwóch kandydatów. Potem umieszczano je w jakimś pojemniku lub w kieszeni i potrząsano, żeby je pomieszać. Pierwszy z wyciągniętych losów wskazywał na wybranego kandydata. Tak powierzano wybór samemu Bogu (por. Prz 16,33). W Starym Testamencie taką właśnie drogą doszło do podziału ziemi między jedenaście pokoleń (Lb 26,55-56) i do wyboru pierwszego króla (1 Sm 10,20-21).

Józef i Maciej. Imię „Barsaba” zawdzięczał Józef swojemu ojcu, bo w języku aramejskim jest to „syn Saby”; „Justus” wywodzi się najprawdopodobniej z łaciny, świadcząc o kontaktach z poganami. Maciej to zdrobnienie od Matatiasza – „daru Jahwe” (nie ma o nim innej wzmianki w *Dziejach Apostolskich*). Według Tradycji, był on jednym z siedemdziesięciu dwóch wezwanych przez Jezusa, jak to przedstawił Łukasz we fragmencie 10,1-12 (obok: św. Maciej. Olej na płótnie, XVIII w. Marsala, Kościół parafialny).



W kalendarzu żydowskim Pięćdziesiątnica przypada po siedmiu tygodniach od Paschy i z tego też względu nazywa się ją także Świętem Tygodni. Zwykle jednak nosi grecką nazwę *Pentekosté* – „pięćdziesiąty dzień”. W opisie, który teraz czytamy, św. Łukasz przedstawia ją jako teofanię, czyli ukazanie się Boga podobne do synajskiego. Towarzystwem jej płomienie i wichry, czyli burza i pioruny – widzialna oprawa Bożych nawiedzeń. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że pojęcie „wiatr” oraz pojęcie „duch” zarówno po hebrajsku, jak i po grecku wyraża się jednym i tym samym słowem. Wielkie zstąpienie Ducha Świętego jest jakby konsekracją uczniów, mających rozpo- wszechnić Ewangelię po całej ziemi.

Mamy tu bowiem pewien znaczący element: każdy z przybyłych do Jerozolimy Żydów odbiera apostołskie ustne świadectwo w języku narodu, w którym się osiedlił. Zgodnie z tradycją żydowską, głos Boga rozchodził się z góry Synaj w siedemdziesięciu językach, tyle bowiem narodów, według starożytnych wierzeń, żyło na ziemi (Rdz 10). Utrzymywano też, że rozumiały Go wszystkie plemiona, każde w swoim narzeczu. Teraz powtarza się to samo, na dodatek w chwili, odkąd będzie obowiązywać już nowe przy- mierze w Duchu. Św. Łukasz ma jednak na myśli aktualną dla niego sytuację Kościoła. Jest on rozpo- wszechniony we wszystkich narodach, których długi wykaz zostaje podany. A jednak mimo różnic języ- kowych wszyscy jednakowo głoszą „wielkie dzieła Boże” oraz tę samą wiarę w Chrystusa Pana.

W tym miejscu wyróżnia się jeden głos. Należy on do św. Piotra wygłaszającego swą pierwszą spośród wielu mów, jakimi przeplecione są całe Dzieje Apostolskie, w czym od razu widać przykład ewangelicznego prze- powiadania w Kościele pierwotnym. Całą tę Piotrową mowę w dniu Pięćdziesiątnicy ozdabia ornamentyka cytatów biblijnych, które wskazują na wewnętrzną spójność między starotestamentowym nauczaniem prorockim a wydarzeniami ściśle chrześcijańskimi. Piotr rozpoczyna od cytatu JI 3,1-5, poświęconego wylaniu Ducha na cały lud mesjański. Chce wykazać związek z tym, co wydarzyło się podczas Pięćdziesiątnicy, że mianowicie weszliśmy w te „ostatnie dni”, to znaczy w za- powiedzianą przez proroka Joela ich pełnię.

Apostół przechodzi później do uroczystego głoszenia tzw. *kerygmatu*, czyli podstaw nauki chrześcijańskiej, w której najistotniejszą treścią jest śmierć i zmartwych- wstanie Jezusa. Również i w tym wypełniła się zapo- wiedź przypisywana Dawidowi, uchodzącemu tradycyj- nie za twórcę Psalmów. Cytuje się bowiem Ps 16,8-11 (fragment ten podjął również Paweł w Dz 13,34-37), wraz z pochwałą Boga, który jest dla wierzącego gwa- rantem uratowania przed śmiercią i „nie daje Świętemu swemu ulec rozkładowi”. Słowa te najpełniej odno- szą się do Chrystusa – Świętego *par excellence*. Św. Piotr zauważa, iż Dawid nie mógł tego odnosić do siebie, ponieważ złożono go do grobu, który istnieje po dziś dzień i znany jest wszystkim. Natchniony przez Ducha Bożego, zapowiedział on natomiast chwałę Mesjasza, czego spełnienie można było oglądać podczas Paschy.

DZIEŃ PIĘĆDZIESIĄTNICY I MOWA PIOTRA

2 ¹Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątni- cy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. ²Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jak- by uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. ³Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął [jeden]. ⁴I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch po- zwalał mówić.

⁵Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. ⁶Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak [tamci] przemawiali w jego własnym języku. ⁷„Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?” – mówili pełni zdumienia i podziwu. ⁸„Jakżeż więc każ- dy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – ⁹Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, ¹⁰Frygii oraz Pamfilii, Egip- tu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny; i przyby- sze z Rzymu, ¹¹Żydzi oraz prozelici, Kreteńscy i Ara- bowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wiel- kie dzieła Boże”. ¹²Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: „Co to ma znaczyć?” – mówili jeden do dru- giego. ¹³„Upili się młodym winem” – drwili inni.

¹⁴Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemó- wił do nich donośnym głosem: „Mężowie Judejczy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, przyjmijcie do wiado- mości i posłuchajcie uważnie mych słów! ¹⁵Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia go- dzina dnia, ¹⁶ale spełnia się właśnie to, co powiedział pro- rok Joel:

¹⁷W ostatnich dniach – mówi Bóg – wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, i będą prorokować synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy – sny.

¹⁸Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego,

i będą prorokowali.

¹⁹I sprawię dziwy na górze – na niebie,
i znaki na dole – na ziemi.

Krew i ogień, i kłęby dymu,

²⁰słońce zamieni się w ciemności,

a księżyc w krew,

zanim nadejdzie dzień Pański,

wielki i wspaniały.

²¹Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego,
będzie zbawiony.

²²Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, ²³tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. ²⁴Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówi o Nim:

²⁵Miałem Pana zawsze przed oczami,
gdyż stoi po mojej prawicy,
abym się nie zachwiał.

²⁶Dlatego ucieszyło się moje serce

i rozradował się mój język,

także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei,

²⁷że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani

ani nie dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi.

²⁸Dalesz mi poznać drogi życia

i napełnisz mnie radością

przed obliczem Twoim.

²⁹Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. ³⁰Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczyste, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, ³¹widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi.

Pięćdziesiątnica i teofania. Dawne rolnicze obchody Pięćdziesiątnicy (2,1), zwane też Świętem Tygodni (przypadało to po siedmiu tygodniach od Święta Paschy) stały się uroczystością, podczas której wspomniano zawarte na Synaju przymierze Boga z Izraelem.

Niektóre pisma tradycji hebrajskiej mówią o tym, że dochodzący stamtąd Boży głos podzielił się na siedemdziesiąt głosów, a więc tyle, ile było na ziemi ludów i języków, którymi one mówiły: każdy lud słyszał to przestanie we własnym języku (powyżej: Zielone Święta. Płótno, Mario di Laureto, XVI w. Palermo, Muzeum Diecezjalne).

Wykaz ludów (2,8-11) wydaje się wynikać z linii, które przebiegają ze wschodu na zachód i z północny na południe, nawet jeżeli wzmiankując Judeę autor przerywa te wyliczenia. Prócz tego nazwy ludów przeplatają się tu z nazwami ziem. Wygląda na to, że św. Łukasz pragnął symbolicznie przedstawić wszystkie plemiona, poczynając od najdalszych, wschodnich granic imperium.

Stary Testament objaśniany jest w pierwotnym przepowiadaniu chrześcijańskim w świetle Jezusowego zmartwychwstania. Piotr powołuje się na proroków i na Psalmy (Jl 3,1-5; Ps 16,8-11; 110,1), bez wahania odnosząc je do Zmartwychwstałego (por. Łk 24). Między dawnymi tekstami a Nim istnieje ścisły związek, bo z jednej strony Jego zmartwychwstanie pozwala lepiej zrozumieć słowa Starego Testamentu, a z drugiej – powinny one potwierdzać, że Jezus jest prawdziwym, zesłanym przez Boga Mesjaszem (obok: Kazanie św. Piotra. Rzeźba w drewnie, XVIII w. Udine, Muzeum Diecezjalne).



Zamyśl Boga (2,23). Greckie boule („zamyśl”, lecz także „refleksja”, „intencja”, „postanowienie” albo „projekt”) używane jest w pismach Nowego Testamentu przede wszystkim przez św. Łukasza. Słowo to ma wskazywać na plan Boga, który rządzi historią i który ośrodek wszystkiego umieścił w swoim Synu. Również śmierć Jezusa wpisuje się w ten plan. Św. Łukasz jest świadom, że wszystko ma początek w Jezusie, objawiającym Boży zamyśl jako pełne miłości zamierzenie zbawcze. Toteż „przewidzenia” Bożego nie należy rozumieć w sensie kategorycznym, jako z góry podjętą decyzję o zbawieniu lub potępieniu.



Piotr przemawia nadal, stawiając na pierwszym miejscu zmartwychwstanie Pańskie, potwierdzone świadectwem apostołów i postrzegane jako źródło daru Ducha. Zwróćmy uwagę, że podobnie jak przy Janowej prezentacji zmartwychwstania, tak i tu przybliżony jego opis operuje pojęciem „wywyższenia” lub uwielbienia. Po udrękach ziemskiej egzystencji i po swoim ukrzyżowaniu Jezus pojawia się znów, tym razem w chwale swego bóstwa, zasiadając jako Pan po Bożej prawicy. Biblijnym umocowaniem tego faktu staje się dla Piotra Psalm 110, z którego apostoł przytoczył wersety wprowadzający.

Poruszeni tym orędziem słuchacze uciekają się do pytania, które, jak się sądzi, było składnikiem starożytnego rytuału chrzcielnego: „Cóż mamy czynić?” Uchwycone zostało tu przejście do moralnej decyzji wierzących, w której Piotr wyekspozował dwa zasadnicze elementy – nawrócenie i chrzest. Na tej właśnie drodze człowiek ulega radykalnemu odnowieniu i otrzymuje dar Ducha Świętego, nie zastrzeżony tylko dla Żydów, lecz proponowany również „tym, którzy są daleko”, w sposób wolny wybranym przez Boga. Liczba trzech tysięcy nawróconych, która z historycznego punktu widzenia jest liczbą przesadzoną, ma na celu podkreślenie nadzwyczajnej ekspansji chrześcijaństwa w jego ścisłych początkach.

Autor Dziejów wprowadza tutaj pierwsze spośród wielu *summariów*, mających pokazać, jak żył pierwotny Kościół i jakie dawał świadectwo. Wspólnota opierała się na czterech kolumnach, a były to: nauka apostołów, *koinonia*, czyli braterska komunika dóbr, eucharystyczna celebrowanie „pamiętki” Pańskiej („łamanie chleba”) oraz modlitwy w świątyni. Św. Łukasz szczególnie wysoko ocenił *koinonię* (por. także 4,32-37) – znak faktycznego współdzielenia dóbr osobistych. Właśnie ten typ mocnego i radosnego świadectwa przyciągał wielu do nowej religii.

Dalszy ciąg opowiadania przynosi nam cudowne wydarzenie, którego świadkiem była jedna z bram świątyni, zwana Piękną (w tradycji ludu uzyskała potem miano Bramy Złotej). Gdy Piotr i Jan przez nią wchodzili, aby wziąć udział w ofierze wieczornej, była godzina dziewiąta, czyli trzecia po południu: wnoszono właśnie chromego kalekę, który co dzień tam zebrał. Człowiek ten został przez nich uzdrowiony „w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka”. Tak więc apostołowie dokonują zbawczych dzieł Tego, który ich posłał, aby „wzywali do nawrócenia, wyrzucali wiele złych duchów oraz by wielu chorych namaszczyli olejem i uzdrawiali” (Mk 6,12-13). Nawrócenie będzie też tematem drugiej mowy, z jaką Piotr zwróci się do tłumów, które po cudownym uzdrowieniu chromego przybiegły pod krużganek Salomona na placu przed świątynią. Wcześniej jednak apostoł omawia Jezusową śmierć i zmartwychwstanie, wskazując w Zmartwychwstałym przyczynę cudu, jaki się na ich oczach dokonał, oraz źródło wszelkiego zbawienia. Piotr obarcza swoich słuchaczy odpowiedzialnością za Jego śmierć, żeby tym sposobem nakłonić ich do żalu.

³²Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. ³³Wyniesiony na miejsce po prawicy Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, ³⁴jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada:

*Rzekł Pan do Pana mego:
Siądź po prawicy mojej,
³⁵aż położę nieprzyjaciół Twoich
jako podnózek stóp Twoich.*

³⁶Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem”.

³⁷Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: „Cóż mamy czynić, bracia?” – zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. ³⁸„Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego. ³⁹Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła”.

⁴⁰W wielu też innych słowach dawał świadectwo i nawiązywał: „Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!” ⁴¹Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

Życie pierwotnego Kościoła

⁴²Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. ⁴³Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. ⁴⁴Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. ⁴⁵Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. ⁴⁶Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca. ⁴⁷Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.

UZDROWIENIE CHROMEGO I MOC UKRYTA W IMIENIU JEZUS

3 ¹Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, ²wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Umieszczano go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę. ³Ten, zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. ⁴Lecz Piotr, przypatrzywszy się mu wraz z Janem, powiedział: ⁵„Spójrz na nas!” A on patrzył na nich, oczekując od nich jałmużny. ⁶„Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!” ⁷I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. ⁸Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nim do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. ⁹A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. ¹⁰I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siedział przy Pięknym Bramie świątyni, aby żebrać, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało. ¹¹A gdy on trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł się do nich w krużganku, który zwano Salomonowym. ¹²Na ten widok Piotr przemówił do ludu: „Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? ¹³Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych wstawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. ¹⁴Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiście ułaskawienie dla zabójcy. ¹⁵Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. ¹⁶I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego oglądacie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara [wzbudzona] przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie.



Prawica Boga (2,33-34). Prawa strona jest zazwyczaj miejscem honorowym. Kohelet (10,2) mówi, że „serce mędrca zwraca się ku prawej stronie”. Jezus, zasiadający według opisu „po prawicy Boga”, wskazuje tym samym na swoją chwałę. Odnosi się to do mesjańskiej

interpretacji Psalmu 110 (por. Mt 22,41-46). Werset 33 można również oddać określeniem „wyniesiony przez prawicę Boga”, to znaczy przez twórczą Bożą moc, jaką reprezentuje prawica. W niektórych przekazach tradycji hebrajskiej owo honorowe miejsce przy Bogu zastrzeżone jest dla Tory (żydowskie Prawo), w innych zaś dla Abrahama lub Dawida (powyżej: Trójca Święta. Płótno, Giovan Battista Sassi, 1679-1762. Rodengo, Opactwo benedyktyńskie).

„Summaria” w *Dziejach Apostolskich*. W wielu miejscach tej księgi występują fragmenty przybierające formę „streszczeń” (2,42-47; 4,32-35). Św. Łukasz ukazuje w nich będący dziełem Ducha Świętego i nauki apostołów rozwój Kościoła, uwydatnia wolność i szczerść ich nowiny, opisuje rozradowanie i braterstwo nawróconych. Owe „streszczenia” spełniają również literacką funkcję przerwowników między jednym a drugim epizodem, kreśląc idealny obraz wspólnoty chrześcijańskiej, a Kościół, niezależnie od czasów, w jakich działa, zachęcany jest do tego, by się z nią porównywać.

Brama Piękna (3,2). Jest jedną z bram wejściowych na teren świątyni. Zgodnie z tradycją, odpowiada ona Bramie Złotej, znajdującej się teraz w murze wschodnim. Nawet jeśli pochodzi ona z czasów nowszych, to wykopaliska ujawniły w tym samym miejscu ślad, że tutaj właśnie się znajdowała. Rozbieżność obu tych nazw ma swoje źródło w podobieństwie dźwiękowym greckiego horaia („piękna”) i łacińskiego aurea („złota”) (poniżej: Piotr uzdrawia chromego. Arras inspirowany rysunkiem Rafaella. Heinrich Mattens, XVII w. Loreto, Pałac Apostolski).



Ciągając dalej swą mowę Piotr wskazuje na to, że w ukrzyżowaniu Jezusa, pozornie spowodowanym tępotą ówczesnych władz i Żydów, dopełnił się Boży akt, czyli nastąpiło wypełnienie planu ogłoszonego niegdyś przez proroków. W chwili obecnej konieczne jest jego rozpoznanie, nawrócenie się i przyłgnięcie do Mesjasza-Jezusa, którego Bóg posłał, aby w ten sposób mogły nadejść „dni ochłody”, oznaczające pełnię zbawczą. Określa się je jako „czas odnowienia wszystkich rzeczy”, co w języku apokaliptycznym wiąże się z powrotem Izraelitów do wielkości i jedności królestwa mesjańskiego (por. 1,6), lecz teraz chodzi tu o pełne wyzwolenie oraz o ład historii i świata w Chrystusie.

Tak samo jak w poprzedniej mowie, Piotr i tym razem opiera swe stwierdzenia na ponownym odczytaniu Starego Testamentu. Teraz odwołuje się do wersetów z Księgi Powtórzonego Prawa (18,15-19), aby w ten sposób podeprzeć się świadectwem Mojżeszowym. Tekst ten zapowiadał ciągłą obecność proroków po śmierci Mojżesza. Mesjańską interpretacją tego fragmentu jest zapowiedź, że Mesjasz będzie prorokiem doskonałym. Piotr dostrzega w nim teraz oblicze Chrystusa. Poza Mojżeszem zapowiadali Go również wszyscy prorocy, poczynając od Samuela. Dlatego też powinnością Żydów było rozpoznać Go w pierwszej kolejności, aby pomyśleć na patriarchę Abrahama, byli gotowi głosić Go „wszystkim narodom na świecie” (por. Rdz 12,3). Chrystus – nazywany tu „Sługą”, podobnie jak Sługa Pański u Izajasza (rozd. 42, 49, 50, 53) – jest więc punktem, na którym koncentruje się cała nadzieja Starego Testamentu, a Stary Testament może być zrozumiany dopiero teraz, odkąd wkroczył On w historię zbawienia.

Świadkowie Jezusa mają jednak już wkrótce dzielić swój los z Nauczycielem. Oto osadza się ich w więzieniu, ponieważ ośmielili się głosić zmartwychwstanie negowane przez saduceuszy, reprezentantów nurtu wspieranego przez arystokrację kapłańską. Po nocy tam spędzonej Piotr i Jan zostają doprowadzeni przed sanhedryn – najwyższą radę. Piotr powtarza temu zgromadzeniu chrześcijańskie orędzie paschalne, popierając je według swoich zwyczajów cytatem z Ps 118,22, który zamykał przypowieść o przewrotnych rolnikach (Mt 21,42). Jezus Chrystus jest kimś dla ludzkiego zbawienia tak zasadniczym, jak kamień węgielny dla budynku.

Inną mowę przed sanhedrynem Piotr wygłosi nieco później (5,29-32). „Odwaga”, z jaką przemawiał – po grecku występuje tu wyraz *parresia*, oznaczający pewność siebie właściwą człowiekowi wolnemu – musiała wyrzucić wrażenie na jego sędziach, bo zamknęli przewód zwykłym upomnieniem, obawiając się wrogiej reakcji ludu, co nieuchronnie musiałoby nastąpić przy karze poważniejszej. Pomimo ciągłych wezwań do milczenia, Piotr i Jan wygłaszają zasadę, że ważniejsze jest posłuszeństwo Bogu niż uległość wobec ludzi.

¹⁷Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierzchnicy wasi. ¹⁸A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. ¹⁹Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, ²⁰aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, ²¹którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków. ²²Powiedział przecież Mojżesz: *Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, spośród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie.* ²³A każdy, kto nie posłucha tego Proroka, zostanie usunięty z ludu. ²⁴Zapowiadali te dni także wszyscy prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i jego następców.

²⁵Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: *Błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi.* ²⁶Dla was najpierw wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was w odwracaniu się od grzechów”.

PIOTR I JAN POSTAWIENI PRZED SANHEDRYNEM

4 ¹Kiedy przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani i dowódca straży świątynnej oraz saduceusze ²oburzeni, że nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie. ³Zatrzymali ich i oddali pod straż aż do następnego dnia, bo już był wieczór. ⁴A wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn sięgała pięciu tysięcy.

Wśród obserwujących męczeństwo Szczepana jest Szaweł, przysły apostoł. Trzykrotne powtórzenie wzmianki o nim (7,58 i 8,1,3) ma podkreślać przemianę, jaką dokona się w jego życiu. Na razie jest on stuprocentowym prześladowcą, który najgorliwiej współdziała w niszczeniu chrześcijan. A jednak właśnie ta uderzająca w Kościół „burza” uczyni tę społeczność mocniejszą i bardziej owocną. Raz jeszcze podkreśla się fakt, że słowo Boże podobne jest w swym działaniu do ziarna. I to właśnie centralny region na pół pogańskiej Samarii przyjmuje Ewangelię z ust Filipa, jednego z siedmiu wymienionych w Dz 6,5, którym powierzono posługiwanie misyjne. Jednak do tego sukcesu misji wdziiera się również czynnik negatywny.

Główną postacią jest tu mag-czarnoksiężnik, noszący popularne imię Szymona, którego św. Justyn, chrześcijański pisarz pochodzenia samarytańskiego z II wieku, uczyni prekursorem herezji gnostyckiej, negującej Wcielenie. Zatem ów mag, wysłuchawszy nauki Filipa, nawraca się i przyjmuje chrzest, stając się zwolennikiem nowego kultu. Tymczasem z Jeruzolimy przybywają z wizytą dwaj znamienici apostołowie – Piotr i Jan. Wieńczą oni sukces Filipa, udzielając ochrzczonym już Samarytanom Ducha Świętego przez nakładanie rąk. W kolejnych wiekach dostrzeżono w tym geście ryt sakramentu bierzowania.

Komplikacje pojawiają się dopiero z powodu Szymona, który chciałby od apostołów nabyć za pieniądze władzę dzielenia się Duchem Świętym. Piotr ostro sprzeciwia się tej bezbożnej propozycji, która później zostaje nazwana „symonią”, a czyni to w surowych słowach, co wywołuje u maga skruchę. Będąc pośród Samarytan, apostołowie korzystają z okazji, by rozszerzyć horyzonty Kościoła, prowadząc w dalszym ciągu ewangelizację, jaką rozpoczął Filip. On sam zaś, prowadzony przez anioła, przyczynia się następnie do dalszego rozrostu wiary Chrystusowej. W Dziejach Apostolskich nie jest wcale czymś rzadkim, że misję apostolską wspierają specjaliści wysłannicy z nieba (1,10; 5,19; 10,3; 12,7-10,23; 27,23).

Drogą prowadzącą z Jeruzolimy na południe wraca do swego kraju etiopski dworzaniek królowej Kandaki (imię to nosiło wiele królowych; prawdopodobnie było to tytułem podobnym do „faraona”, jakim posługiwali się królowie Egiptu). Musiał to być cichy sympatyk religii żydowskiej, skoro w tej podróży czytał Księgę Izajasza. Doszedł właśnie do rozdziału 53, ze słynną czwartą pieśnią Sługi Pańskiego, którą chrześcijanie zwykli odnosić do Jezusa. Filip wykorzystuje nadarzącą się sposobność do katechezy, wychodząc właśnie od tego tematu, co doprowadza Etiopczyka do wiary, tak iż z pośpiechem prosi o chrzest. Jest rzeczą oczywistą, że opisując to wydarzenie św. Łukasz chciał ukazać ekspansję Ewangelii również na odległe terytoria i do rozmaitych kultur. Wszystko to zaś dokonuje się pod przewodnictwem i z pomocą samego Boga, który prowadzi misjonarzy ku coraz rozleglejszemu widnokręgowi.

PRZEŚLADOWANIE, MISJA I NAWRÓCENIA

8 Szaweł zaś zgadzał się na zabicie go. W tym dniu wybuchło wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii. ²Szczepana zaś pochowali ludzie pobożni z wielkim żalem. ³A Szaweł niszczył Kościół, wchodząc do domów, porywał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia.

⁴Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo.

⁵Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. ⁶Thumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. ⁷Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. ⁸Wielka zaś radość zapanowała w tym mieście.

⁹Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował się czarną magią, wprawiał w zdumienie lud Samarii, mówiąc, że jest kimś niezwykłym. ¹⁰Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: „Ten jest mocą Bożą, którą zowią wielką” – mówili. ¹¹A liczyli się z nim dlatego, że już od dość długiego czasu wprawiał ich w podziw swoimi magicznymi sztukami. ¹²Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który głosił dobrą nowinę o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni, jak i kobiety przyjmowali chrzest. ¹³Uwierzył również sam Szymon, a kiedy przyjął chrzest, towarzyszył wszędzie Filipowi i zdumiewał się bardzo na widok dokonywanych cudów i znaków.

¹⁴Kiedy apostołowie w Jeruzolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, ¹⁵którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. ¹⁶Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. ¹⁷Wtedy więc kładli [apostołowie] na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

¹⁸Kiedy Szymon ujrzał, że apostołowie przez nakładanie rąk udzielali Ducha Świętego, przyniósł im pieniądze. ¹⁹„Dajcie i mnie tę władzę – powiedział – aby każdy, na kogo położę ręce, otrzymał Ducha Świętego”.

²⁰„Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą – odpowiedział mu Piotr – gdyż sądziłeś, że dar Boży należy być można za pieniądze. ²¹Nie masz żadnego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe wobec Boga. ²²Odwróć się więc od swego grzechu i proś Pana, a może ci odpuści twój zamiar. ²³Bo widzę, że jesteś żółcią gorzką i wiązką nieprawości”. ²⁴A Szymon odpowiedział: „Módlcie się za mną do Pana, aby nie spotkało mnie nic z tego, co powiedzieliście”. ²⁵Kiedy dali świadectwo i opowiedzieli słowo Pańskie, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili Ewangelię w wielu wioskach samarytańskich.

²⁶„Wstań i pójdz około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta” – powiedział anioł Pański do Filipa. ²⁷A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon [Bogu] Etiop, dworzanin królowej etiopskiej Kandaki, zarządzający całym jej skarbcem, ²⁸i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza. ²⁹„Podejdz i przyłącz się do tego wozu” – powiedział Duch do Filipa. ³⁰Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza: „Czy rozumiesz, co czytasz?” – zapytał. ³¹A tamten odpowiedział: „Jakżeż mogę [rozumieć], jeśli mi nikt nie wyjaśni?” I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim. ³²A czytał ten urywek Pisma:

*Prowadzą Go jak owcę na rzeź,
i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą,
tak On nie otwiera ust swoich.*

³³*W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności.
Któż zdoła opisać ród Jego?
Bo Jego życie zabiorą z ziemi.*

³⁴„Proszę cię, o kim to Prorok mówi, o sobie czy o kimś innym?” – zapytał Filipa dworzanin. ³⁵A Filip otworzył usta i wyszedłszy od tego [tekstu] Pisma, opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie. ³⁶W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę: „Oto woda – powiedział dworzanin – cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczone?” < ³⁷ > ³⁸I kazał zatrzymać wóz, i obaj, Filip i dworzanin, weszli do wody. I ochrzcił go. ³⁹A kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już więcej go nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą. ⁴⁰A Filip znalazł się w Azocie i głosił Ewangelię, przechodząc przez wszystkie miasta, aż dotarł do Cezarei.



Filip (8,5) był jednym z siedmiu wybranych, którzy opiekowali się Żydami greckojęzycznymi. W Dz 21,8-9 nazywa się go Ewangelistą, a więc tytułem, który świadczy o jego działalności kaznodziejskiej. Przez tradycję mylony jest często z Filipem Apostołem. Niektórzy z dawnych pisarzy chrześcijańskich uważali, że poniósł śmierć i został pogrzebany w Gerapolis, mieście we Frygii (dzisiejsza Turcja) (obok: Filip chrzci Etiopczyka. Francesco Trevisani, 1656-1746. Iesi, Galeria Miejska).

Szymon i magia (8,9-10). Wśród pogańskich hellenistów powszechną praktyką było to, że magowie i uzdrowiciele uważali się za wcielenie boskości (lub też tak ich postrzegano). Szymon odwołuje się najprawdopodobniej do Boga Jahwe: „moc zwana Wielką” to zwrot podobny do sformułowań mających zastąpić niewymawialne Boże imię. Ma on na myśli religię synkretyczną, która miesza elementy różnych wierzeń, co było powszechnym zjawiskiem w owych czasach. „Gorzka żółć” z Dz 8,23 nasuwa analogię z bałwochwalcą jako „korzeniem” wydającym truciznę lub „piołun” w Pwt 29,17. „Wiązka nieprawości” oznacza, że Szymon jest ściśle związany ze swoim grzechem. Piotr czyni być może aluzję do Iz 58,6, gdzie prorok wzywał, żeby „rozerwać kajdany zła”, czyli się nawrócić.

Gaza i Azot (8,26.40) były miastami hellenistycznymi, w większości zamieszkałymi przez pogan, mało podatnych na wpływy kultury hebrajskiej. Azot jest grecką nazwą starotestamentowego Aszdodu; leżał on wśród terenów przeznaczonych przez Heroda dla jego siostry Salome, a później przeszedł pod bezpośrednią władzę Rzymu. Gaza była miastem (polis) posiadającym pewną administracyjną niezależność (poniżej: Współczesny widok miasta).



²¹Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: „Czy to nie ten sam, który w Jeruzalem prześladował wyznawców tego imienia i przybył tu po to, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcykapłana?”

²²A Szaweł występował coraz odważniej i szerzył zamieszanie wśród Żydów mieszkających w Damaszku, dowodząc: „Ten jest Mesjaszem”. ²³Po upływie dłuższego czasu Żydzi postanowili go zgładzić. ²⁴Szaweł dowiedział się o ich zamiarach. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zgładzić. ²⁵Uczniowie więc spuścili go nocą w koszu na sznurze przez mur i wyprawili.

²⁶Kiedy przybył do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. ²⁷Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze [Szaweł] ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania występował w Damaszku w imię Jezusa.

²⁸Dzięki temu przebywał z nimi w Jeruzolimie, z siłą przekonania przemawiając w imię Pana. ²⁹Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. ³⁰Bracia jednak, dowiedziawszy się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu.

³¹A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i obfitował w pociechę Ducha Świętego.

³²Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. ³³Znalazł tam pewnego człowieka, imieniem Eneas, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku: ³⁴„Eneaszu – powiedz mi o nim Piotr – Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko!” I natychmiast wstał. ³⁵Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Szaronu i nawrócili się do Pana.

³⁶Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny: ³⁷Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze.

³⁸Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: „Przyjdź do nas niezwłocznie”. ³⁹Piotr poszedł z nimi, a gdy przybył i zaprowadzili go do izby na górze, otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia.



Szaweł z Tarsu (9,1). To hebrajskie imię apostoła miało przypominać o izraelskim królu Saulu, który wywodził się z tego samego pokolenia Beniamina; natomiast drugie imię, o pochodzeniu grecko-rzymskim – Paweł, używane jest we wszystkich jego listach. Szaweł pochodził z Tarsu, leżącego w Cylicji (południowo-wschodnia część Azji Mniejszej) nad rzeką Cidno. Od czasów Augusta ośrodek ten cieszył się licznymi przywilejami, przeżywając okres ekonomicznego i kulturalnego rozkwitu: w I w. po Chr. był centrum naukowym na poziomie Aten czy Aleksandrii. Paweł (ur. ok. 5-10 r.) otrzymał staranne wykształcenie w szkołach greckich: z jego listów wynika, że znał grecką literaturę, filozofię i retorykę. Był również przykładnym Żydem, dogłębnym znawcą Prawa, świętych Pism i tradycji interpretowanej przez żydowskich rabinów. Należał do ruchu faryzeuszów, a św. Łukasz uważa, że uczył go sam wielki Gamaliel (powyżej: Nawrócenie Szawła. Fresk. Giorgio Vasari i Cristoforo Ghirardi, XVI w. Cortona, Kościół Imienia Jezus).

Cezarea, Lidda, Jafa (9,30.32.36). Pierwsze z tych miast, nazwane tak na cześć imperatora Cezara Augusta, wybudował Herod w okolicach tzw. Wieży Stratona, gdzie od pradawnych czasów przybijano do portu. Rezydował w nim prokurator rzymski, było więc stolicą Palestyny. Lidda, obecnie przywrócona do hebrajskiej nazwy Lod, odnotowanej przez Stary Testament, znajdowała się na równinie Jesaron, około 38 km na północny wschód od Jeruzolimy, na drodze do Jafy. Natomiast Jafa, leżąca nieco na południe od dzisiejszego Tel Awiwu, była portem Judei, choć w czasach Heroda straciła na znaczeniu, konkurując z Cezareą.

Damaszek pozostawał w tamtych czasach pod rządami nabatejskiego króla Aretasa IV. Ówczesne miasto odpowiada południowo-wschodnim obszarom dzisiejszego Damaszku. Ulica Prosta (9,11), szerokości około piętnastu metrów, przecinała miasto ze wschodu na zachód (na zdjęciu: Łuk nad ulicą Prostą).



Dokonany przez Piotra cud wskrzeszenia Tabity wykazuje pewne podobieństwo do przypadku córki Jaira, którą wskrzesił Jezus (Mk 5,38-43). Lecz przed Piotrem stoi oto pewne zaskakujące doświadczenie, które wyznaczy moment zwrotny w misji pierwotnego Kościoła. Poprzedza je fakt, do jakiego też doszło w Jafie, gdzie Piotrowi udzielał gościny pewien garbarz, Szymon. To wydarzenie ma jednak duchowy związek z innym nadmorskim miastem – leżącą nieco dalej na północ wspaniałą Cezareą, gdzie zwykli przebywać rzymscy prokuratorzy w otoczeniu swego garnizonu. W tym też mieście Korneliusz, „bojący się Boga” rzymski setnik (być może chodzi tu o zwrot oznaczający pogan przychylnych i bliskich judaizmowi) otrzymuje wizję, w której anioł zachęca go do kontaktu z przebywającym w Jafie Piotrem.

I tak oba te miasta zostają ze sobą duchowo połączone dzięki nadprzyrodzonym widzeniom, gdyż równolegle i Piotr przeżywa coś podobnego. W swojej wizji jest on zachęcany do złamania surowych norm czystości rytualnej w zakresie pokarmów, sformułowanych w Kpł 11 i Pwt 14. Opadające z nieba prześcieradło (lub obrus) ukazuje mu zestaw zwierząt nieczystych, które powinien jeść bez oporu. W ten sposób wskazana zostaje prawda, że dotychczasowe bariery między *sacrum* a *profanum*, a więc między ludem Bożym a poganami, ulegają unieważnieniu. Poselstwo od Korneliusza, które miało spotkać się z Piotrem i sprowadzić go do Cezarei, przypieczętuje tę wizję, otwierając nowy rozdział w historii pogan – przyjęcie pierwszego z nich na łono chrześcijaństwa.

Piotr więc udaje się w drogę do pogańskiego miasta, by spotkać się z setnikiem, który od razu pada apostołowi do nóg, wzbudzając tym jego stanowczy protest: „Wstań, ja też jestem człowiekiem”. Korneliusz być może chciał tylko uhonorować posłańca Bożego, ale mogły to być również pozostałości pogańskie, jakie, pełen najlepszych chęci, przechowywał w swym wnętrzu (por. 14,11.14-15). Zaczyna się teraz dialog, którego celem jest odtworzenie etapów zbliżania się do siebie dwóch do tej pory odseparowanych sfer. Apostoł bowiem przypomina zasadę, wedle której Żydowi nie wolno zbliżać się do cudzoziemców lub wchodzić do ich domu ze względu na czystość rytualną, przypomnianą w wizji w obrazie zakazanych pokarmów. Z woli Bożej przepis ten przestaje już obowiązywać.

Podobnie Korneliusz opowiada o swoim nadzwyczajnym przeżyciu. Teraz zaś obaj stają obok siebie w Bożej obecności, chcąc dociec przyczyn przygotowanego przez niebo spotkania. Wtedy to Piotr wygłasza mowę, którą można uważać za wzorcową dla sposobu, w jaki pierwsi misjonarze głosili chrześcijaństwo poganom. U podstaw kładzie apostoł uniwersalistyczną zasadę zbawienia, które Bóg przeznaczył wszystkim „bojącym się Go” i postępującym według sprawiedliwości, bez względu na przynależność rasową lub kulturową. Na tych też ogólnych zasadach opiera on swe specyficzne głoszenie chrześcijaństwa, w centrum którego stawa Ewangelię oraz Jezusa Chrystusa, „Pana wszystkich”, a więc zarówno Żydów, jak i pogan.

⁴⁰Po usunięciu wszystkich Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się do zwłok i rzekł: „Tabito, wstań!” A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. ⁴¹Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy, i ujrzeni ją żywą.

⁴²Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie, i wielu uwierzyło w Pana. ⁴³[Piotr] zaś jeszcze przez dłuższy czas przebywał w Jafie u niejakiego Szymona, garbarza.

WIZJE PIOTRA I NAWRÓCONY SETNIK KORNELIUSZ

10 ¹W Cezarei mieszkał pewien człowiek, imieniem Korneliusz, setnik z kohorty zwanej Italską, ²pobożny i „bojący się Boga” wraz z całym swym domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga. ³Około dziewiątej godziny dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Pańskiego, który wszedł do niego i powiedział: „Korneliuszu!” ⁴On zaś, wpatrując się w niego z lękiem, zapytał: „Co, panie?” Odpowiedział mu: „Modlitwy twoje i jałmużny stały się ofiarą, która przypomniała cię Bogu. ⁵A teraz poślij ludzi do Jafy i sprowadź niejakiego Szymona, zwanego Piotrem. ⁶Jest on gościem pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem”. ⁷Kiedy znikł anioł, który z nim mówił, [Korneliusz] zawołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród swoich podwładnych. ⁸Opowiedział im wszystko i posłał ich do Jafy.

⁹Następnego dnia, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się pomodlić. Była mniej więcej szósta godzina. ¹⁰Poczuł głód i chciał [coś] zjeść. Kiedy przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie: ¹¹Widzi niebo otwarte i jakiś spuszcający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi. ¹²Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki podniebne. ¹³„Zabijaj, Piotrze, i jedz!” – odezwał się do niego głos. ¹⁴„O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego” – odpowiedział Piotr. ¹⁵A głos znowu po raz drugi do niego: „Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił”. ¹⁶Powtórzyło się to trzy razy i natychmiast wzięty został ten przedmiot do nieba. ¹⁷Kiedy Piotr zastanawiał się, co może oznaczać widzenie, które miał, przed bramą stanęli wysłańcy Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona.

¹⁸„Czy przebywa tu w gościnie Szymon, zwany Piotrem?” – pytali głośno. ¹⁹Kiedy Piotr rozmyślał jeszcze nad widzeniem, powiedział do niego Duch: „Poszukujcie cię trzech ludzi. ²⁰Zejdź więc i idź z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem”. ²¹Piotr zszedł do owych ludzi i powiedział: „Ja jestem tym, którego szukacie. Z jaką sprawą przybyliście?” ²²A oni odpowiedzieli: „Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogobojny, o czym zaświadczyć może cała ludność żydowska, otrzymał polecenie od anioła świętego, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał tego, co mu powiesz”. ²³[Piotr] więc zaprosił ich do wnętrza i ugościł.

A następnego dnia wyruszył razem z nimi w towarzystwie niektórych braci z Jafy. ²⁴Nazajutrz przyszedł do Cezarei. Korneliusz oczekiwał ich, zwoławszy swych krewnych i najbliższych przyjaciół. ²⁵A kiedy Piotr wszedł, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do stóp i oddał pokłon. ²⁶Piotr podniósł go ze słowami: „Wstań, ja też jestem człowiekiem”. ²⁷A rozmawiając z nim, wszedł i zastał licznie zgromadzonych. ²⁸Przemówił więc do nich: „Wiedziecie, że zabronione jest Żydowi przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, że nie wolno żadnego człowieka uważać za skażonego lub nieczystego. ²⁹Dlatego też wezwany przybyłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc: po co mnie sprowadziliście?” ³⁰Korneliusz odpowiedział: „Cztery dni temu, gdy modliłem się o godzinie dziewiątej w swoim domu, stanął przede mną mężczyzna w lśniącym szacie ³¹i rzekł: «Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspomniął na twoje jałmużny. ³²Poślij więc do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Jest on gościem w domu Szymona garbarza, nad morzem». ³³Posłałem więc natychmiast do ciebie [ludzi], a ty dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. Teraz my wszyscy стоимy przed Bogiem, aby wysłuchać wszystkiego, co Pan tobie polecił”.

³⁴Wtedy Piotr przemówił w dłuższym wywodzie: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. ³⁵Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. ³⁶Posłał swe słowo synom Izraela zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich.

Rzymska kohorta (10,1). Oddział zwany kohortą składał się zwykle z sześciu centurii. Według Łukasza, Korneliusz należał do Cohors II Italica civium Romanorum voluntariorum, utworzonej z ochotników rzymskich i oddziałów pomocniczych, złożonych ze sprzymierzonych cudzoziemców. Jej obecność w Palestynie udokumentowana jest również przez inne źródła, w których mówi się o latach od 64 przed Chr. do 2 po Chr. i później od 69 do 157 (św. Łukasz powołuje się na lata między 30 i 40). Imię Korneliusz i przynależność do kohorty Italica wskazuje na jego rzymski lub włoski rodowód (obok: Legionista. Rzym, Muzeum Cywilizacji Rzymskiej).



Szymon garbarz (9,43). Zawód garbarza skór traktowany był pogardliwie przez prawowiernych Żydów. Działo się tak być może z tej przyczyny, że wymagał stałego kontaktu z powodującymi nieczystość zabitymi zwierzętami. To, że Piotr przyjął gościnę u „nieczystego”, przygotowuje poniekąd następne wydarzenia – kontakt z poganami.

Taras (10,9) stanowił charakterystyczną cechę palestyńskich domów. Wchodziło się tam zewnętrznymi schodami. Otoczony barierką, mógł być przykryty płótnem dla osłony od słońca. Ponieważ w domach było zazwyczaj jedno pomieszczenie, taras był najlepszym miejscem, gdzie można się było odizolować. Porę południową uważano za najlepszy czas dla Bożych objawień. Wedle niektórych tradycji żydowskich, właśnie wtedy Bóg objawił się Abrahamowi (Rdz 18).

Zwierzęta i pokarm nieczysty (10,12). Zwierzęta pogrupowane są tutaj tak, jak to jest w poemacie o stworzeniu (Rdz 1,20-25). Akt Boga usuwającego granicę między czystym i nieczystym to jakby przywrócenie pierwotnej równości między stworzeniami. Zakaz spożywania niektórych potraw miał chronić naród wybrany przed niebezpiecznym zbliżeniem się z innymi ludami. Idea powszechnego zbawienia w Jezusie Chrystusie prowadzi do zaniku tych barier. W pewnych nurtach tradycji żydowskiej z przyjściem Mesjasza wiąże się zniesienie różnicy między czystym i nieczystym (poniżej: Wizja Piotra i nawrócony centurion. Arras Heinricha Mattensa, XVII w. Loreto, Pałac Apostolski).



Ośrodkiem mowy wygłoszonej przed Korneliuszem są zasadnicze elementy orędzia chrześcijańskiego. To niemal synteza tematów ewangelicznych (przepowiadanie Jana Chrzciciela, chrzest Jezusa i Jego naznaczona walką ze złem działalność publiczna, ukrzyżowanie, zmartwychwstanie, paschalne zjawienia się uczniom oraz ich misja w świecie). Taką naukę głosili pierwsi misjonarze, pozyskując Chrystusowi nowych wyznawców. W scenie z Korneliuszem mamy pewien emblemat tej działalności misyjnej, przypieczętowanej nową Pięćdziesiątnicą, przeznaczoną dla tych, którzy uwierzą w głoszone im ewangeliczne słowo. Występują tu bowiem takie same skutki, jakie dały się zaobserwować przy zesłaniu Ducha Świętego (Dz 2), a Piotr zmuszony jest uznać, iż w chrzcie sam Bóg zniósł granicę dzielącą pogan od Żydów, gromadząc ich w jedności Chrystusowego Kościoła.

Wydarzenie to jednak nie mogło nie wzbudzić fermentu w grupie judeochrześcijan jerozolimskich, skłonnych w sposób surowy i materialny bronić własnej żydowskiej tradycji oraz Jezusa. Wymuszają na Piotrze wytłumaczenie się z jego działań. Nie tylko bowiem przekroczył barierę czystości rytualnej, lecz także wprowadził do Kościoła osoby nie obrzezane, a więc nie podlegające zbawieniu, lekceważąc tym samym religijność biblijną i jej wymagania. W odpowiedzi na to Piotr wygłasza kolejną mowę, w której powracają wydarzenia opowiedziane w poprzednim rozdziale, lecz teraz wyłożone są „po kolei”, tak aby wynikał z nich głębszy sens, a nie tylko zwykłe następstwo chronologiczne. Konkluzja jest pozytywna i znajduje wyraz w sformułowaniu uwierzytelniającym działalność misyjną tego rodzaju: „A więc i poganom udzielił Bóg łaski nawrócenia, aby żyli” (11,18).

W dalszym ciągu opowiadania zobaczymy jednak, że problem ten ponownie wzbudzi polemikę, a więc konieczne okaże się jakieś jego ostateczne rozstrzygnięcie na forum ogólnokościelnym. Narrator przenosi nas poza Judeę, na tereny objęte szerzącą się Ewangelią, koncentrując się zwłaszcza na Antiochii – największym z miast syryjskich, będącym siedzibą rzymskiego gubernatora. Tutaj też po raz pierwszy chrześcijanie pochodzenia judeohellenistycznego, czyli tworzący greckojęzyczną diasporę żydowską, głoszą Chrystusa również Grekom, odnosząc nadzwyczajny sukces w postaci licznych nawróceń.

Kościół-matka w Jerozolimie wysłał tam Barnabę, aby dokonał stosownej weryfikacji i swym autorytetem dzieło to aprobował. Lecz kontynuację przepowiadania chrześcijańskiego w Antiochii Barnaba decyduje się powierzyć Pawłowi, który przez ten czas powrócił już z Tarsu. W ten sposób położone zostają fundamenty pod jego pierwszą podróż misyjną (13,1-3). Autor Dziejów zaznaczył, że właśnie w Antiochii Syryjskiej po raz pierwszy nazwano wyznawców Chrystusa „chrześcijanami”, aby ich wyraźnie odróżnić od wyznawców judaizmu.

³⁷Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. ³⁸Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. ³⁹A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jeruzalem. Jego to zabili, *zawiesiwszy na drzewie*. ⁴⁰Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się ⁴¹nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. ⁴²On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. ⁴³Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów”.

⁴⁴Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. ⁴⁵I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. ⁴⁶Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. ⁴⁷Wtedy odezwał się Piotr: „Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my?” ⁴⁸I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby pozostał < u nich > jeszcze kilka dni.

PIOTR WYJAŚNIA SPRAWĘ GOŚCINY U KORNELIUSZA

11 ¹Apostołowie i bracia, przebywający w Judei, dowiedzieli się, że również poganie przyjęli słowo Boże. ²Kiedy Piotr przybył do Jeruzalem, ci, którzy byli pochodzenia żydowskiego, robili mu wymówki: ³„Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych – mówili – i jadłeś z nimi”.

⁴Piotr więc zaczął wyjaśniać im po kolei: ⁵„Modliłem się – mówił – w mieście Jafie i w zachwyceniu ujrzałem jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego z nieba. I dotarł aż do mnie. ⁶Przyglądając mu się uważnie, zobaczyłem czworonożne zwierzęta domowe i dzikie, płazy i ptaki podniebne.

⁷Ustyszałem też głos, który mówił do mnie: «Zabijaj, Piotrze, i jedź!» ⁸Odpowiedziałem: «O nie, Panie, bo nigdy nie wziętem do ust niczego skażonego lub nieczystego». ⁹Ale głos z nieba odezwał się po raz drugi: ¹⁰«Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił». Powtórzyło się to trzy razy i wszystko zostało wzięte znowu do nieba. ¹¹Zaraz potem trzech ludzi, wysłanych do mnie z Cezarei, stanęło przed domem, w którym mieszkaliśmy. ¹²Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Razem ze mną poszło też tych sześciu braci. Przybyliśmy do domu owego człowieka. ¹³On nam opowiedział, jak zobaczył anioła, który zjawił się w jego domu i rzekł: «Poślij do Jafy i sprowadź Szymona, zwanego Piotrem. ¹⁴On cię pouczy, jak zbawisz siebie i cały swój dom». ¹⁵Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku. ¹⁶Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: «Jan chrzczył wodą, wy zaś ochrzczeni będziecie Duchem Świętym». ¹⁷Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to jakżeż ja mogłem sprzeciwiać się Bogu?»

¹⁸Gdy to usłyszeli, zamilkli. Wielbili Boga i mówili: „A więc i poganom udzielił Bóg [łaski] nawrócenia, aby żyli”.

¹⁹Ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, głosząc słowo samym tylko Żydom. ²⁰Niektórzy z nich pochodzili z Cypru i z Cyreny. Oni to po przybyciu do Antiochii przemawiali też do Greków i głosili Dobrą Nowinę o Panu Jezusie.

²¹A ręka Pańska była z nimi, bo wielka liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana. ²²Wiść o tym doszła do uszu Kościoła w Jeruzalem. Wysłano do Antiochii Barnabę. ²³Gdy on przybył i zobaczył działania łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu; ²⁴był bowiem człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary. Pozyskano wtedy wielką liczbę [wiernych] dla Pana. ²⁵Udał się też do Tarsu, aby odszukać Szawła. ²⁶A kiedy [go] znalazł, przyprowadził do Antiochii i przez cały rok pracowali razem w Kościele, ucząc wielką rzeszę ludzi. W Antiochii też po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami.

Schemat katechezy (10,37-41). Chrześcijańskie objawienie przedstawione jest przez Piotra w czterech etapach. Chrzest Janowy, działalność Jezusa w Galilei i Judei, Jego zmartwychwstanie i pojawianie się świadkom. To ten sam wzorzec, na jakim zbudowano Ewangelię Markową (obok: Piotr chrzci Korneliusza. Francesco Trevisani, 1656-1746. Iesi, Galeria Miejska).

Fenicja (11,19) oznacza krainę ciągnącą się wzdłuż morskich brzegów Syrii, od góry Karmel na południu aż do rzeki Orontes na północy. Dalszy ciąg Dziejów ujawni istnienie gmin chrześcijańskich w głównych miastach fenickich: Tyrze, Ptolemaidzie i Sydonie.



Antiochia w Syrii (11,19), leżąca nad rzeką Orontes, odpowiada dzisiejszej Antakji (Turcja). Założył ją około 300 r. przed Chr. Seleukos I, protoplasta syryjskiej dynastii królewskiej, który rozszerzył swe panowanie również na Palestynę. W I wieku Antiochia była trzecią co do wielkości metropolią po Rzymie i Aleksandrii. Była też ważnym ośrodkiem handlowym, kulturalnym i politycznym, siedzibą rzymskiego gubernatora, pełną wspaniałych budowli; jej główną ulicę pokrywał marmur ufundowany przez Heroda Wielkiego. Znaczenie gminy chrześcijańskiej w Antiochii jest wielokrotnie podkreślane w Dziejach Apostolskich. To stąd w podróże misyjne wyruszyli Paweł i Barnaba. W Antiochii również doszło do sporu między Piotrem i Pawłem, co wspomina List do Galatów (2,11-14) (obok: Antiochia, Kościół św. Piotra i Pawła).



„Chrześcijanie” (11,26). Nazwę tę musiało zrodzić środowisko pogan, w których rozumieniu imię „Chrystus” było imieniem własnym, nie zaś odpowiednikiem

„Mesjasza”. Posługiwanie się tą nazwą, utworzoną w środowisku języka greckiego, może sięgać okolic roku 44. Określa ona zwolenników Chrystusa, uważanego za twórcę nowej religii. Nazwa ta wskazuje, że chrześcijan traktowano jako grupę odrębną od judaizmu i innych kultów. Wewnątrz Kościoła ich nazwy były rozmaite: „bracia”, „wierzący”, „uczniowie”, „święci”. Natomiast dla Żydów nazywali się nostrim, co oznaczało „uczniów Jezusa Nazarejczyka”.

W Antiochii pojawia się pewien wędrowny „prorok”. Jak to przypomni św. Paweł (1 Kor 14,3), prorok powinien pod wpływem Ducha Świętego pobudzać do braterskiej troski o innych. To właśnie robi Agabos, zachęcający do zdobycia się na solidarność z dotkniętym przez głód Kościołem-matką w Jerozolimie (może tu chodzić o klęskę z lat 45-46, o której istnieją świadectwa w Egipcie; było to za Klaudiusza, panującego od roku 41 do 54). Mamy też informację, że Kościołem jerozolimskim kieruje rada „starszych”, powołana na wzór żydowski. Na jej temat są również wzmianki w innych miejscach Dziejów (14,23; 20,17).

Lecz chrześcijan jerozolimskich ma już niebawem dotknąć nie tylko głód, ale i represje zapoczątkowane przez Heroda Agryppę I (żył w latach 10 przed Chr. – 44 po Chr.). Za zgodą najpierw Kaliguli, a następnie Klaudiusza zdołał on odtworzyć ze wszystkich niemal terytoriów swojego dziadka, Heroda Wielkiego, jedno królestwo żydowskie. Wiernie przestrzegając tradycji proroków, zyskał poparcie faryzeuszy. On to postanowił aresztować Piotra przy okazji obchodów Paschy, po wcześniejszym wydaniu na śmierć apostoła Jakuba, syna Zebedeusza i brata Jana (por. 1,13). Piotr jest więc w więzieniu, pod strażą, a pilnujący go żołnierze mieli się nocą często zmieniać (12,4).

Raptem ciemną celę wypełnia światło, bo właśnie z pomocą przychodzi anioł. Cudownie uwolniony Piotr ma otwartą drogę na zewnątrz. Po pewnym namyśle ma się schronić w domu Marii, matki Jana Marka – tego samego, który odwiedzi Antiochię wraz z Barnabą i Pawłem, a który, według Listu do Kolosan 4,10, był kuzynem Barnaby. Chrześcijanie obecni w tym domu nie wierzą, że to naprawdę może być Piotr, toteż ociągają się z wpuszczeniem go do środka, a gdy mu wreszcie otworzono, opowiedział im, jak doszło do tego cudu Bożej opatrności. A jednak lepiej będzie ukryć się gdzie indziej, więc kierowanie Kościołem jerozolimskim apostoł powierza Jakubowi, krewnemu Jezusa (Mk 6,3; Mt 13,55; Ga 1,19; Dz 15,13; 21,18). Dowiedziawszy się o wszystkim, król Herod Agryppa nie okazał zachwytu. Jego śmierć przedstawiona jest w formie Bożej kary za to, że pozwolił ogłosić się bogiem podczas wydarzeń uświetniających traktat pokojowy z fenickimi miastami Tyrem i Sydonem, które poddał handlowej blokadzie.

Narrator każe nam wracać do Antiochii, będącej sercem życia misyjnego w Kościele pierwotnym. Przedstawieni zostają członkowie lokalnej wspólnoty chrześcijańskiej, którzy jej przewodzą. Określa się ich mianem „proroków” (we wspomnianym wyżej sensie, por. 11,27) oraz „nauczycieli”, jako że głoszą słowo oraz interpretują treść doktryny chrześcijańskiej. Przez nałożenie rąk (obrzęd oznaczający nie tyle święcenia, ile raczej poruczoną misję i powierzenie Bogu) Szawel-Paweł i Barnaba otrzymują mandat ewangelizacyjny, udając się w pierwszą podróż na misję. Pierwszym etapem będzie Cypr i jego miasto – Salamina oraz Pafos.

²⁷W tym czasie właśnie przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy. ²⁸Jeden z nich, imieniem Agabos, przepowiedział z natchnienia Ducha, że na całej ziemi nastanie wielki głód. Nastał on za Klaudiusza. ²⁹Uczniowie postanowili więc, że każdy według [swej] zamożności pośpieszy z pomocą braciom mieszkającym w Judei. ³⁰Tak też zrobili, wysyłając [jałmużnę] starszym przez Barnabę i Szawła.

POJMANIE ŚW. PIOTRA I JEGO CUDOWNE UWOLNIENIE

12 ¹W tym także czasie król Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła. ²Ściął mieczem Jakuba, brata Jana, ³a gdy spostrzegł, że to spodobało się Żydom, uwięził nadto Piotra. A były to dni Przaśników. ⁴Pojmawszy go, osadził w więzieniu i oddał pod straż czterech oddziałów, po czterech żołnierzy każdy, zamierzając po Święcie Paschy wydać go ludowi. ⁵Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga. ⁶W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żołnierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia. ⁷Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trąciwszy Piotra w bok, obudził go i powiedział: „Wstań szybko!” Równocześnie z rąk [Piotra] opadły kajdany. ⁸„Przepasz się i włóż sandały!” – powiedział mu anioł. A gdy to zrobił, rzekł do niego: „Narzuć płaszcz i chodź za mną!”

⁹Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie. ¹⁰Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i natychmiast anioł odstąpił od niego. ¹¹Kiedy Piotr przyszedł do siebie, powiedział: „Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z rąk Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi”. ¹²Po zastanowieniu się poszedł do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, gdzie zebrało się wielu na modlitwie.

¹³Kiedy zakołatał do drzwi wejściowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nasłuchiwała. ¹⁴Poznała głos Piotra i z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła oznajmić, że Piotr stoi przed bramą. ¹⁵„Bredzisz” – powiedzieli jej. Ona jednak upierała się przy swoim. ¹⁶„To jest jego anioł” – mówili. A Piotr kołatał dalej. Kiedy wreszcie otworzyli, ujrzeli [go] i zdumieni się. ¹⁷On zaś nakazał im ręką milczenie, opowiedział, jak to Pan wyprowadził go z więzienia, i rzekł: „Donieście o tym Jakubowi i braciom”. I udał się gdzie indziej.

¹⁸A gdy nastał dzień, powstało niemałe zamieszanie wśród żołnierzy z powodu tego, co się stało z Piotrem. ¹⁹Herod poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strażników i kazał ich ukarać śmiercią. Sam zaś udał się z Judei do Cezarei i tam się zatrzymał.

²⁰Gniewał się bardzo na mieszkańców Tyru i Sydonu. Lecz oni razem przybyli do niego, a pozyskawszy sobie Blasta, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, ponieważ sprowadzali żywność z kraju króla. ²¹W oznaczonym dniu Herod, ubrany w szaty królewskie, zasiadł na tronie i miał do nich mowę. ²²A lud wołał: „To głos boga, a nie człowieka!” ²³Natychmiast poraził go anioł Pański za to, że nie oddał czci Bogu. I wzionął ducha, stoczony przez robactwo.

²⁴A słowo Pańskie szerzyło się i rosło. ²⁵Barnaba i Szawel, wypełniwszy swoje zadania, powrócili z Jeruzalem, zabierając ze sobą Jana, zwanego Markiem.

MISJA BARNABY I PAWŁA

13 ¹W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szawel. ²Gdy odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: „Wyznaczcie Mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem”. ³Wtedy odprawivszy post i modlitwę oraz położywszy na nich ręce, wyprawili ich.

⁴A oni wysłani przez Ducha Świętego zeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr. ⁵Gdy przybyli do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich; mieli też Jana do pomocy.



Król Herod, o którym wzmiankuje rozdział 12, to Agryppa I, syn Arystobula i wnuk Heroda Wielkiego, urodzony w 10 r. przed Chr., wykształcony w Rzymie. Był towarzyszem Klaudiusza, przyszłego cesarza. Znajomości na dworze cesarów pozwoliły mu, począwszy od 37 r., zdobyć władzę nad terytorium na północ od Palestyny, które poprzednio pozostawało pod władzą tetrarchy Filipa.

Po wygnaniu Heroda Antypasa w 39 r. otrzymał Galileę i Peree, zaś po objęciu rządów przez Klaudiusza w 41 r. władał także Judeą i Samarią. Według Józefa Flawiusza, Herod Agryppa przestrzegał tradycji żydowskich, dzięki czemu cieszył się poparciem kręgu faryzejskiego. Rozpoczął budowę fortyfikacji w Jerozolimie, jednak pod naciskiem Rzymian musiał te prace porzucić (powyżej: Św. Piotr w więzieniu. Giovanni Battista Merano, 1632-1698. Albenga, Muzeum Diecezjalne).

„**Głód**”. Określenia „na całej ziemi” z Dz 11, 28 nie należy brać dosłownie, choć inne ze źródeł również potwierdzają, że za cesarza Klaudiusza wystąpił nieurodzaj w różnych częściach imperium. Należy raczej sądzić, że chodzi tu o pewien okres niedostatku, w jakim – jak utrzymuje Józef Flawiusz – znalazła się Palestyna pod administracją Fadusa i Tyberiusza Aleksandra, to znaczy w latach 44-48. Prócz tego wypowiedź Agabosa sformułowana jest w duchu apokaliptycznym, zgodnie ze stylistyką prorockich tradycji Starego Testamentu. Czymś najważniejszym jest tu apel o solidarność w Kościele.

„**Prorocy i nauczyciele**” (13,1). Mowa tu o dwóch funkcjach lub „charyzmatach” (według terminologii Pawłowej), jakie występowały u pierwszych chrześcijan. „Prorocy” mogli być wędrowcami lub w sposób trwały współpracować z gminą. Przemawiali pod natchnieniem Ducha Świętego, upominając i dodając otuchy członkom wspólnot. „Nauczyciele” (greckie didaskaloi można również tłumaczyć jako „mistrzowie”) mieli obowiązek nauczania, którego podstawą było Pismo i treść pierwotnej tradycji chrześcijańskiej, a był to pierwszy etap ewangelizacyjny (obok: Wybór Pawła i Barnaby. Simone Peterzano, ok. 1540-1596. Mediolan, Kościół św. Barnaby).



I właśnie tu, dokąd Paweł i Barnaba przybyli po swej pierwszej podróży ewangelizacyjnej, dochodzi do sporu o bezpośredni dostęp pogan do chrześcijaństwa, bez uprzedniego obrzezania i przechodzenia przez swoistą wstępną „fazę żydowską”. Trzeba się aż odwołać do jerozolimskiego Kościoła-matki, aby rozstrzygnąć różnicę zdań między judeochrześcijanami a Pawłem i Barnabą, którzy promowali nowe podejście do tej sprawy, tak samo jak wcześniej Piotr w stosunku do setnika Korneliusza (10,1-48). Powołane więc zostaje większe gremium – dla niektórych jest to w ogóle pierwszy sobór Kościoła – podczas obrad którego wyraźnie odcinają się dwa sprzeczne ze sobą stanowiska. W takiej właśnie sytuacji zaczyna przemawiać Piotr.

W swym wystąpieniu opowiada się on za zrównaniem pogan i Żydów. Potwierdził to sam Bóg, który w domu Rzymianina Korneliusza odnowił Pięćdziesiątnicę, zsyłając dar Ducha Świętego (10,44-46). Wiara zatem zbawia pogan i oczyszcza, podobnie jak zbawia również Chrystusowych wyznawców, którzy wyszli z judaizmu. Kolejno zabierają głos Paweł i Barnaba, ukazując swoją działalność misyjną jako znak Bożego apelu o ewangelizację wszystkich narodów. Teraz koniecznie trzeba osiągnąć formalne rozwiązanie powstałej kontrowersji. Przemawia zatem urzędowy przedstawiciel Kościoła jerozolimskiego, Jakub – „brat Pański”, który zastąpił Piotra w kierowaniu tą wspólnotą (12,17; por. Mk 6,3; Ga 1,19).

Opierając się na urywku z Księgi Amosa (9,11-12), interpretowanym w optyce chrystologicznej i uniwersalnej, Jakub potwierdza zasadę, że zbawienie oferowane jest wszystkim narodom. Dlatego też poganie na równi z Żydami mają przez wiarę przyłączać się do Chrystusa. Niemniej jednak zatroskany o pokojowe współżycie we wspólnotach mieszanych apostoł proponuje chrześcijanom wywodzącym się z pogaństwa, by zachowywali niektóre z żydowskich przepisów, powstrzymując się od czterech odmian nieczystości rytualnej: nie powinni jeść mięsa ofiarowanego bożkom, wchodzić w zabronione Prawem związku małżeńskie (chodzi o „nierząd” lub „nieczystość”; por. Kpł 18,6-18), przyjmować pokarmów z krwią (por. Kpł 17,15-16), spożywać krwi ze zwierząt (Kpł 17,10-14).

Pogląd Jakuba spotyka się z aprobatą na tym zgromadzeniu, które oprócz Pawła i Barnaby wyznaczyło bliżej nie znanego Judę, syna Saby („Barsabas”), oraz Sylasa, zwanego również Sylwanem (będzie to przyszły współpracownik św. Pawła – por. 2 Kor 1,19; 1 Tes 1,1), aby decyzje „soboru” przekazali chrześcijanom antiocheńskim. Rozstrzygnięcia te zostają ujęte w kształt listu-dekretu, który wzbudza wśród odbiorców entuzjazm. Juda i Sylas opuszczają Antiochię, zaś Paweł i Barnaba pozostają na miejscu, aby kontynuować swe dzieło (werset 34, którego brak w licznych kodeksach, dodaje, że pozostał tam i Sylas).

SPORY O ZACHOWANIE PRAWA I „SOBÓR JEROZOLIMSKI”

15

¹Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: „Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni”.

²Kiedy doszło do niemałych sporów i roztrząsań między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jeruzalem, do Apostołów i starszych.

³Wysłani przez Kościół, szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan.

⁴Kiedy przybyli do Jeruzalem, zostali przyjęci przez Kościół, Apostołów i starszych. Opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał. ⁵Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oświadczyli: „Trzeba ich obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego”.

⁶Zebrałi się więc Apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę. ⁷Po dłuższym roztrząsaniu przemówił do nich Piotr: „Wiecie, bracia, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli. ⁸Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak samo jak nam. ⁹Nie zrobił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając ich serca przez wiarę. ¹⁰Dlaczego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, nakładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać? ¹¹Wierzmy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni”.

¹²Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan. ¹³A gdy i oni umilkli, zabrał głos Jakub i rzekł: „Posłuchajcie mnie, bracia! ¹⁴Szymon opowiedział, jak Bóg raczył wybrać sobie Lud spośród pogan. ¹⁵Zgadzają się z tym słowa Proroków, bo napisano:

¹⁶Potem powrócę
i odbuduję przybytek Dawida,
który znajduje się w upadku.
Odbuduję jego ruiny i wzniosę go,
¹⁷aby pozostali ludzie szukali Pana
i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje –
mówi Pan, który to sprawia.
¹⁸To są [Jego] odwieczne wyroki.

¹⁹Dlatego ja sądzę, że nie należy nakładać ciężarów na pogan nawracających się do Boga, ²⁰lecz napisać im, aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi. ²¹Z dawien dawna bowiem w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach”.

²²Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barnabą, i Sylasa, i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. ²³Posłali przez nich pismo < tej treści >: „Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji. ²⁴Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiili was naukami, siejąc zamęt w waszych duszach, ²⁵postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, ²⁶którzy dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, poświęcili swe życie. ²⁷Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy oznajmią wam ustnie to samo. ²⁸Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. ²⁹Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!”

³⁰Wysłannicy przybyli więc do Antiochii i zwoławszy lud, oddali list. ³¹Gdy został odczytany, uradowali się jego pocieszającą treścią. ³²Juda i Sylas, którzy byli również prorokami, w licznych przemówieniach zachęcali i umacniali braci. ³³Po pewnym czasie odeszli w pokoju od braci do tych, którzy ich wysłali. <³⁴> ³⁵A Paweł i Barnaba przebywali w Antiochii, nauczając i głosząc razem z wielu innymi słowo Pańskie.

Sobór jerozolimski. Tak określa się często zgromadzenie, o którym mówi św. Łukasz w rozdz. 15 Dziejów.

O tym samym spotkaniu pisze też św. Paweł w Liście do Galatów (2,1-10). Najważniejsza rozbieżność między tymi dwoma przekazami odnosi się do zaleceń zasugerowanych przez apostoła Jakuba (15,20). Paweł w swoich listach nic o tym nie mówi, a przeciwnie, stwierdza: „nie polecili mi dodawać czegokolwiek” (Ga 2,6). Różnica wzięła się więc być może stąd, że św. Łukasz chciał w swej opowieści połączyć epizody przystające do tematu. Przepuszcza się, że przepisy dla pogan zostały sformułowane przez Jakuba później i być może nie dla wszystkich Kościołów (powyżej: Piotr i Paweł. Rysunek na pergaminie. Vercelli, Biblioteka Kapituły).



Jarzmo, o którym mówi Piotr w wersecie 15,10, to „balast” Prawa. Przenośnią tą posługiwali się też uczeni żydowscy. Było to znakiem uprzywilejowania narodu wybranego: kto przyjmuje na siebie ten ciężar, prawdziwie jest sługą Boga; kto je odrzuca, musi popaść w niewolę jakiejś władzy ludzkiej. W podobny sposób Syrach zachęcał do brania na siebie jarzma mądrości (51,26). W księgach nowotestamentowych przenośnia ta występuje w ujęciu negatywnym, w kontekście formalistycznego przestrzegania Tory. Temu ciężarowi przeciwstawia się „słodkie” jarzmo Jezusa (Mt 11,30).

Nakazy dla pogan (15,20). Część mięsa ze zwierząt składanych przez pogan w ofierze bożkom bywała sprzedawana. Jedzenie go mogło uchodzić za formę współbiedowania z bóstwem: dla Żydów był to więc akt bałwochwalczy. Nad tą sprawą zatrzymuje się również św. Paweł w 1 Kor 8-10. Wyraz „nieczystość” jest tłumaczeniem greckiego porneia i określa związki małżeńskie zabronione dla Żydów, dopuszczane jednak wśród pogan. Ten sam termin znajdujemy również u św. Mateusza w wersecie 19,9, gdzie mówi się o niemożności rozwiązania małżeństwa, za wyjątkiem „konkubinatu” (poniżej: Pogańska ofiara. Grechetto, 1609-1665. La Spezia, Muzeum Miejskie).

